Nr. 20. Kraków, Sobota 25 Stycznia 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelära. — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur, Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 24 stycznia*

Pod świeżem wrażeniem konferencyj ugodowych, zebrał się wczoraj Sejm czeski na krótką dodatkową sesyę. Jeżeli nie bez pewnej uzasadnionej trwogi wstępowali w jesieni Staroczesi w podwoje sejmowe, przewidując ciężką walkę, jaką im stoczyć przyjdzie ze stronnictwem młodoczeskiem, — to wczoraj tem pewniejszym krokiem zdążali zapewne ku krzesłom poselskim. p. Rieger i jego przyjaciele polityczni. Nie ma co ukrywać, nie tają też tego Młodoczesi sami, że przyjście do skutku ugody czesko-niemieckiej bez ich udziału w pertraktacyach wiedeńskich, żadną miarą na korzyść ich wyjść nie może, a przysporzy powagi i znaczenia Staroczechom. Nadto pamiętać należy, z jakim wysiłkiem i trudem podczas ostatnich wyborów przyszło stronnictwo młodoczeskie do tej liczby mandatów, jaką dzisiaj posiada w Sejmie. Cóż się stanie teraz, gdy w jesieni Sejm czeski zostanie rozwiązany a nowa kampania wyborcza toczyć się będzie w imię haseł zgody narodowościowej, doprowadzonej do skutku bez przyczynienia się Młodoczechów, pod wrażeniem wystawy krajowej, jako wyrazu harmonii Niemców z Czechami i rozwoju ekonomicznego w kraju, — czego za zasługę swoją nie zaniechają z pewnością przedstawić Staroczesi. Wybory te odbędą się przy tem na podstawie nowego podziału Czech na okręgi wyborcze, — a jeśli wszelkie wybory uważane być mogą za kampanię, której wypadek jest wątpliwy, to w tym razie stanie opozycya narodowo-czeska wobec bardzo niepewnych losów. Przypuściwszy nawet, że dzięki wielkiemu taktowi i doświadczeniu politycznemu, znajdą się Młodoczesi w nowym składzie Sejmu w tej samej liczbie, co dzisiaj, to znaczenie ich ucierpi srodze z powodu obecności posłów z kuryi niemieckiej, których znaczna część w wielu bardzo wypadkach pójdzie ręka w rękę ze stronnictwem Riegera, nie mówiąc już o sprawach, objętych mianem „językowych i narodowych“, w których uchwały zapadać będą *curiatim*, a więc „Młodzi“ i „Starzy“ oddawać będą głos j e d e n, głos, w którym górować będzie zawsze chór staroczeski.

Nic dziwnego zatem, jeżli prasa staroczeska dzisiaj w pewniejszym wyraża się tonie o przyszłości swego stronnictwa, niż kiedykolwiek. *Politik* w ostatnim numerze zbija wszelkie możliwe domysły o zmianach w gabinecie i parlamencie z powodu ugody czesko-niemieckiej. Gabinet spełnił jeden z najważniejszych punktów swego programu, co jest nie małą zasługą hr. T a a f f e g o i S c h o e n b o r n a. O ustąpieniu więc któregokolwiek z nich mowy być nie może, podobnie jak wszelkiej podstawy pozbawione są przypuszczenia o dymisyi ministra Dunajewskiego, który doprowadził do równowagi w budżecie i obecnie przystępuje do dzieła wielkiej wagi, do uregulowania waluty. „Możliwem jest jedynie, — pisze organ Riegera — że skutkiem spodziewanego, p r z y j a z n e g o stosunku lewicy do gabinetu, przyjdzie z c z a s e m do zmian w jego składzie, lecz zanim akcya ugodowa dokonaną zostanie, zanim porozumienie w formę ustawodawczą będzie ujęte, zmiany takie nie miałyby celu“.

Podobnie też twierdzi *Politik*, że stosunek większości parlamentu do rządu pozostanie nadal ten sam, co dzisiaj. „Ani Polacy, ani konserwatyści niemieccy nie oświadczyli się przeciwko porozumieniu obu narodów w Czechach; stojąc na podstawie programu rządowego z r. 1879, uważanego dziś jeszcze przez ministerstwo za obowiązujący, mogą oni jedynie z zadowoleniem powitać akcyę rządu“. Jedynie ewentualne ustąpienie hr. H o h e n w a r t a mogłoby spowodować zamięszanie w szeregach prawicy, *Politik* jednak ufa „patryotyzmowi“ dotychczasowego przywódcy prawicy, że i nadal wytrwa na swojem stanowisku.

Trudno dzisiaj uprzedzać wypadki, a wypadkiem decydującym o dalszych losach prawicy będzie dosłowny tekst ugody czesko-niemieckiej, a przedewszystkiem kwestya, czy ugoda, pod auspicyami rządu dokonana, będzie mieć czysto lokalny charakter i odnosić się będzie wyłącznie i jedynie do stosunków krajowych czeskich, lub też czy poszczególne jej punkta przekroczą te granice i dotkną sfery interesów ogólnych. Wtedy sądzimy i Koło polskie powziąć będzie musiało dyrektywę dla dalszej swej akcyi politycznej.

Reformy szkolne na Węgrzech.

W historyi obecnej i dawniejszej trudno znaleść dwa państwa, któreby zostawały pod jednem berłem i jednakową niemal posiadały organizacyą a jednak różniły się pomiędzy sobą tak bardzo, jak obie połowy monarchii austro-węgierskiej, Cis- i Translitawią nazwane.

Począwszy od pojmowania i przestrzegania swobód konstytucyjnych, które właściwie tak małe mają znaczenie w naszej cislitawskiej połowie, a skończywszy na inicyatywie rządowej, wszystko idzie na Węgrzech innym torem niż u nas. Podczas gdy w Peszcie na każdym kroku objawia się pewna żywotność i energia nie tylko ze strony hałaśliwej opozycyi, ale także i rządu, gdy tam każdy wie do czego dążyć i czego pragnąć należy, u nas ani opozycya ani rząd nie mogą się nigdy zdobyć na krok stanowczy, na inicyatywę w tym lub owym kierunku. Okazało się to świeżo przy ustawie wojskowej, która w Wiedniu nazywała się nietykalną, a w Peszcie przecież zmienić się dała, okazało się przy wprowadzeniu taryfy strefowej na kolejach, na którą nasi ekonomiści cislitawscy wzruszali ramionami, pokazało się przy tylu innych wypadkach, a wreszcie i przy rozprawach obecnych nad węgierskim budżetem ministerstwa oświaty. Że szkoły średnie nie tylko austryackie, ale i europejskie ogółem potrzebują reorganizacyi, na to zgadzają się fachowi i niefachowi, tego dowodzi zawzięta polemika w Niemczech, nawoływania dzienników francuskich, ba nawet ankieta zwołana przez ministerstwo oświaty rosyjskie. Wobec tego musiała przyjść wreszcie kolej i na Austryą i rzeczywiście w obu połowach monarchii zajęto się równocześnie niemal kwestyą reformy szkolnej.

Ale podczas gdy wiedeńskie ministerstwo oświaty, zwołując „doświadczonych i biegłych“ pedagogów na naradę, ma im, jak donoszą, przedłożyć właściwie tylko jedną ważniejszą sprawę tj. kwestyą jednostopniowej nauki w gimnazyach, minister węgierski występuje wobec Izby z całym szeregiem reform zasadniczych i zmieniających szablon dotychczasowego wychowania. Poddawszy sprawę tę poprzednio pod rozwagę fachowych mężów odstępuje hr. A l b i n C s a k y od praktykowanych zwyczajów parlamentarnych i rozpoczyna dyskusyę w Izbie nad budżetem swego ministerstwa, sprawozdaniem, które sam składa i w którem szkicuje plany przyszłych zmian.

A więc w zakresie uniwersyteckiej organizacyi ma nastąpić zniesienie czesnego a zaprowadzenie opłaty, która w miarę ważności tej lub owej katedry pomiędzy profesorów będzie rozdzielana.

Inspektorów szkolnych uwolniono już w znacznej części od biurowych czynności, aby z tem większą swobodą mogli się oddać właściwej swojej działalności. Ba minister oświadcza, że w tym kierunku pójdzie jeszcze dalej, zamierza bowiem cały ciężar statystycznych wykazów, przenieść na inne urzędy i w ten sposób całą czynność inspektorów przeznaczyć wyłącznie szkole t. j. uczynić ich tem czem właściwie być powinni.

Pomijamy ważną sprawę podniesienia i uregulowania płac nauczycielskich jakoteż organizacyi ochronek, nad czem hr. Csaky, obecnie pracuje a przechodzimy wprost do szkół średnich.

Minister węgierski nie zastanawia się nad tem, czy znieść dwustopniową naukę w gimnazyach, ale sięga odrazu głębiej i podnosi projekt zasadniczy utworzenia j e d n o l i t e j szkoły średniej, a zniesienia dotychczasowego podziału na gimnazya i szkoły realne. Rozwiązanie tej [illegible] kwestyi zawisło zdaniem hr. Csakyego od zniesienia, lub ograniczenia nauki języka greckiego w szkołach średnich, „a jeżeli gdzie, — wyraził się minister, — to u nas w Węgrzech właśnie sprawa ta jest nader ważna, bo nie znam żadnego państwa na świecie, w któremby wielojęzyczność w szkołach średnich tak bardzo przeszkadzała nauce.“ Pan minister pomylił się w swoim wywodzie, bo u nas w Galicyi, z powodu poliglotyzmu, panującego w gimnazyach, liczba godzin jest większa niż w Węgrzech i dla tego sądzimy, że austryackie ministerstwo oświaty prędzej i energiczniej powinnoby się zająć reformą, którą hr. Csaky w Translitawii przeprowadzić zamierza. Jakkolwiek wszystko to, co minister węgierski wobec reprezentantów narodu swego powiedział, w znacznej części jest dopiero zarysem przyszłej reorganizacyi, to jednak oklaski, któremi przerywano co chwila jego wywody, jasność poglądów, przebijająca z całej mowy i czynność chwalebna, jaką rozwinął w ciągu jednorocznego swego urzędowania, każą się spodziewać, że hr. Csaky potrafi projekta swoje, jeżeli nie całkowicie, to w znacznej części przeprowadzić. W najgorszym razie pozostanie mu zawsze zasługa inicyatywy, której w takich sprawach lekceważyć nie można i która jest o wiele donioślejszą, niż rozprawy nad szkołą wyznaniową, albo dyskusya nad uwolnieniem abituryentów gimnazyalnych od egzaminu z historyi i fizyki.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

V.

(*B*) Po tem cośmy dotychczas powiedzieli, nie potrzebujemy chyba powtarzać, że spory sumaryczne objęte nową ustawą przeprowadzać i osądzać będą w pierwszej instancyi sądy delegowane miejskie i powstać mające powiatowe sądy handlowe, a ewentualnie także dotychczasowe sądy powiatowe. W drugiej instancyi orzekać będą w tych sprawach sądy kolegialne pierwszej instancyi, a więc sądy krajowe, obwodowe i sądy handlowe w Wiedniu, Pradze i Tryjeście. Nareszcie w trzeciej instancyi orzekać mają sądy krajowe wyższe.

W kwestyi jakie sądy mają stanowić trzecią instancyę zachodzi kontrawersya pomiędzy większością komisyi prawniczej, a jej centralistyczną mniejszością. Podstawę tego sporu stanowią nie jurydyczne, ale czysto polityczne zapatrywania.

Mniejszoś, z którą tym razem zgodzić się nie możemy, żąda, aby nie sądy apelacyjne, lecz najwyższy trybunał sprawiedliwości w Wiedniu orzekał w trzeciej instancyi. Jako motyw podaje mniejszość potrzebę jednostajności w orzeczeniach sądowych. Kto jednak choćby pobieżnie przerzucił zbiory orzeczeń najwyższego trybunału ten zrozumie łatwo, że nie rozchodzi się tu wcale o jednolitość orzeczeń sądowych. Każdy prawnik wie, że nawet w takiej kwestyi, w której zdawałoby się, że dwóch zdań absolutnie być nie może, znajdzie przynajmniej dwa orzeczenia najwyższego trybunału jeżli nie wprost sprzeczne ze sobą, to przynajmniej odmienne. Orzeczenia najwyższego trybunału nie wiążą zresztą sędziów niższych, a nawet te orzeczenia, które wpisano w księgę orzeczeń, chociaż zasadnicze mają służyć sędziom pierwszej i drugiej instancyi zaledwie za wskazówkę. Nie o jednolitość chodzi zatem mniejszości, ale wniosek ich jest tylko wypływem centralistycznych przekonań politycznych. Oczywiście, ze stanowiska autonomicznego my oświadczyć się musimy za uchwałą większości.

Porzucilibyśmy jednak to polityczne stanowisko pomni, że potrzeb sprawiedliwości nie należy oceniać ze stanowiska politycznych przekonań, gdyby interesy sprawiedliwości wymagały rzeczywiście centralizacyi, której żąda mniejszość komisyi. Potrzeby takiej jednak nie ma. Centralizacya w najwyższej instancyi, jak wykazaliśmy, jednolitości nie spowoduje, a jak niebawem poznamy, projekt ustawy zawiera postanowienia, które najzupełniej wystarczą do wytworzenia potrzebnej jednolitości zasad w sądzeniu. Natomiast przekonani jesteśmy, że sędziowie apelacyjni żyjący w kraju, znający rozwój jego stosunków, znający lepiej sędziów, którzy w pierwszej i drugiej instancyi orzekali, oraz ogólny charakter stron, które się spierały, o wiele lepiej potrafią wykonać zadania trzeciej instancyi od sędziów, którzy wyrwani ze stosunków ojczystych nie znają ich rozwoju po za chwilą w której kraj opuścili.

Wobec ustroju monarchii i niewątpliwej potrzeby jednolitości ustaw, nie można wymagać od ustawodawcy, aby jego przepisy [illegible] wszystkie szczególne właściwości, każdego narodu. I stąd nie jeden przepis ustawy, dla jednej narodowości stosowny, dla drugiej nie jest w tej samej mierze odpowiednim. Rzeczą praktyki jest więc zatem nierówności te wygładzać odpowiedniem stosowaniem ustaw. Zadaniu temu mogą sprostać tylko krajowe sądy i dla tego nie centralizacyę, ale decentralizacyę najwyższego orzecznictwa uważamy za interes sprawiedliwości.

Oczywiście, owo uwzględnienie właściwości narodowych, nie może sięgać, aż do zmieniania ustaw, ale dopóki odbywać się będzie w granicach obowiązujących przepisów, a sędziowie oprócz litery ustaw, znać będą teoryę prawa, dopóty nie ma obawy, aby nie wyrodziła się sama przez się pewna jednostajność zasadnicza, a chyba o formalistyczną jednostajność, aż do najmnieszych szczegółów rozchodzić się nie może, jeżeli tylko sprawiedliwość, a nie ujęcie sądownictwa w biurokratyczne szablony mamy mieć na oku. Jesteśmy nawet przekonani, że pewna niejednostajność praktyki zbawiennie wpłynąć może na rozwój nauki i ustawodawstwa, wykazuje bowiem braki i niejasności ustawy, powoduje dyskusyę naukową i prowadzi do interpretacyi ustawowej.

Projekt zawiera zresztą, postanowienia, które zupełnie wystarczą do utrzymania owej jednolitości w orzecznictwie, jeżeli ona ma być konieczną.

Prezydenci trybunałów apelacyjnych, mają zbierać wszystkie orzeczenia, przez sądy apelacyjne w trzeciej instancyi wydane i co roku wraz z zestawieniem i własną opinią przedkładać ministerstwu sprawiedliwości. Jeżeli w ten lub inny sposób minister dowie się o różnicach w stosowaniu ustaw przez sądy apelacyjne, albo o mylnem zastosowaniu ustawy, może zażądać, aby najwyższy trybunał na pełnem posiedzeniu, wypowiedział swoją opinię. Najwyższy trybunał obraduje w tych wypadkach, w kolegium złożonem z przewodniczącego i 14 radców.

Uchwały ogłosi minister publicznie i zakomunikuje je wszystkim sądom, w których nowa ustawa będzie obowiązywać.

Spodziewamy się, że większość autonomiczna

ZAPISKI LITERACKIE.

Goethe w Polsce.

Pod tym tytułem (*Goethe in Polen*) wydał p. Gustaw K a r p e l e s, autor studyów o Heinem i dwutomowej historyi literatury żydowskiej, książkę w języku niemieckim, na którą jako niemało nas obchodzącą i z naszej strony należy też zwrócić uwagę.

Większą część tej książki zajmuje skreślenie o s o b i s t y c h s t o s u n k ó w, jakie Goethe różnemi czasy miał z Polakami, przyczem autor opowiada także, o ile i kiedy miał Goethe sposobność zapoznawać się z rzeczami, Polski pod jakimbądź względem dotyczącemi, a wreszcie jakie uczucia i wyobrażenia współczesne nasze dzieje w umyśle niemieckiego poety wywołały.

Znajomości Goethego z Polakami datują się od r. 1785, kiedy on po raz pierwszy dla kuracyi do Karlsbadu przyjechał. Od tej pory przez wiele następnych lat, za każdym razem, gdy Karlsbad odwiedzał, przepędzał Goethe czas bardzo przyjemnie w towarzystwie różnych przedstawicieli i przedstawicielek arystokracyi polskiej. Nie były to jednak stosunki głębszej natury. Goethe bawił się dobrze w gronie Polaków i Polek, chętnie z nimi przestawał i prowadził rozmowy, bo podobał mu się w nich pewien wdzięk osobisty i towarzyski, jakiego gdzieindziej, zwłaszcza między swymi współziomkami nie tak łatwo było mu znaleźć. Z czasem znajomości te nabierają poważniejszego znaczenia. Goethe poznaje później coraz więcej nietylko ludzi świetnych w salonowem polskiem życiu, ale i reprezentantów polskiej nauki, sztuki i poezyi. Hr. Stanisław B o r k o w s k i, znany mineralog i geolog, książę Antoni R a d z i w i ł ł, znakomity kompozytor muzyki do „Fausta“, wreszcie Anna J a r a c z e w s k a, ceniona w owych czasach powieściopisarka należą do tej drugiej, późniejszej kategoryi znajomości Goethego z Polakami, która bezwątpienia pełniejsze i korzystniejsze mogła mu była dać o polskości i umysłowem u nas życiu wyobrażenie.

Dla Goethego osobiście niemałe miała z innego względu znaczenie znajomość (r. 1823) z panią Maryą S z y m a n o w s k ą. Spotkało go w tych czasach to dziwnego rodzaju nieszczęście, że będąc 72-letnim starcem zakochał się w 16-letniej Ulryce Levezow. W tym wieku miłość mogła być dla niego tylko chorobą i utrapieniem, to też utalentowana nasza fortepianistka stała się dla niego w tym przykrym stanie duchową pocieszycielką, kiedy natchnioną grą swoją przyczyniła się niemało do rozjaśnienia i wzmocnienia skołatanego umysłu poety. Goethe do żywej poczuwał się wdzięczności dla Szymanowskiej za ten dobroczynny wpływ, jaki na nim wywarła, a p. Karpeles z wielu interesującemi szczegółami opisuje przebieg tej znajomości.

W bezpośrednim związku z przyjaźnią Goethego do pani Szymanowskiej, chociaż w parę lat później, nastąpiły były, jak wiadomo, znane powszechnie odwiedziny M i c k i e w i c z a w Weimarze. P. Karpeles opisał je według „Listów z podróży“ O d y ń c a, który Mickiewiczowi wtedy towarzyszył i do wydarzenia tego najobszerniejszem i najlepszem jest źródłem. Współcześnie prawie z Mickiewiczem składał w Weimarze swoje hołdy Goethemu Andrzej E. K o ź m i a n, niedługo potem M a k s y m i l i a n F r e d r o, a nieco później, bo w r. 1831 przedstawił mu się w dość oryginalny swoją wojskową szczerością sposób także i Wincenty P o l, wówczas śpiewak *Pieśni Janusza*. Goethe rozmawiał z Polem o literaturze polskiej i panujących w niej prądach, podobnie jak to czynił także przedtem z Koźmianem, a szczególnie zaś z Mickiewiczem.

O czem do niedawna bardzo mało wiedzieliśmy, Goethe był także przez krótki czas w Polsce i pewną część jej naocznie poznał. Było to jeszcze w r. 1790, a więc w pięć lat dopiero po jego najpierwszych znajomościach z Polakami. Bawiąc wtedy z księciem Weimarskim na Szląsku, wspólnie z nim i radcą von Reden zrobił wycieczkę przez K r a k ó w do W i e l i c z k i i C z ę s t o c h o w y, a ztamtąd z powrotem do Wrocławia. Cała ta wyprawa trwała zaledwie dni ośm, a głównym jej celem było bez wątpienia zwidzenie kopalni wielickich, które Goethego, jako zapalonego naturalistę, bardzo zajmować mogły. Niestety, nigdzie nie podał on obszerniejszego opisu tej podróży.

Goethe od pierwszego poznania się z Polakami powziął sympatyą dla naszego narodu, która szczególnie pochodziła z estetycznego upodobania poety w pewnych tak Polakom jak i Polkom właściwych, zaletach powierzchowności i w wysokiej towarzyskiej ogładzie. Do rozbudzenia jednak głębszych dla nas uczuć nigdy u niego nie przyszło. Katastrofy polityczne, jedna po drugiej w owe czasy co chwila Polskę spotykające, przyjmował on obojętnie i zgadzał się z niemi jako z niepodobnemi do odwołania spełnionemi faktami.

Bronił np. Prus, że do rozbiorów Polski rękę przyłożyły, tem, że skoro przy podziałach wzbogacały się Austrya i Rosya, to i Prusy toż samo uczynić musiały. Zresztą, ze strony Goethego takie chłodne pojmowanie bolesnych wypadków historycznych obcego narodu całkiem nas nie zadziwia. Tak samo patrzył on z niezachwianą równowagą moralną na to, co się później w jego własnej ojczyźnie po zwycięztwach Napoleona działo, i na spełnione tam fakta również się nie obruszał.

Druga część pracy pana Karpelesa (od 7 do 10 rozdz.) zajmuje się skreśleniem w p ł y w u j a k i G o e t h e n a p o l s k ą p o e z y ę w y w a r ł. Nazwisko jego w druku pokazało się w Polsce po raz pierwszy w bardzo skromnej wzmiance w dziele Krasickiego o *Rymotworstwie i rymotworcach*. Dopiero w 30 lat blisko później pierwszy K. Brodziński w głośnej rozprawie o *klasyczności i romantyczności* znaczenie i zasługi Goethego podniósł i skreślił. Wspólnie z Schillerem i Byronem stał się też Goethe wzorem i hasłem dla naszych romantycznych poetów. Mickiewicz ulegał znacznie i po wiele razy jego wpływowi. Najprzód w swoich *Balladach* i romantycznej części *Dziadów*, których bohater Gustaw, ma w sobie niemało poetycznych pierwiastków z *Wertera* zaczerpniętych. Później największe dzieło Goethego „Faust“, jednak tylko formalną swoją stroną, wpłynęło na twórczość Mickiewicza przy pisaniu tak zwanej „Trzeciej Części“ *Dziadów*. Że wreszcie między „Hermanem i Dorotą“, a *Panem Tadeuszem* zachodziło pewne powinowactwo duchowe, o tem wiemy z ust samego Mickiewicza, chociaż wpływ Goethego istniał tu może tylko przy samej genezie poematu, a znikł następnie bez śladu przy dalszem jego wykonaniu.

Także i Słowacki, Garczyński i Krasiński doznali na sobie wpływu Goethego, ale tylko jako twórcy filozoficzno-społecznych poematów w guście „Fausta“ (*Kordyan*, *Dzieje Wacława*, *Irydion i Nieboska*). P. Karpeles zapomniał jednak zwrócić przytem uwagę na tę okoliczność, że wpływ ten, szczególnie zaś u dwóch pierwszych poetów, nie udzielił im się bezpośrednio, lecz dopiero przez pośrednictwo Mickiewicza. Nie ma wątpliwości, że pomimo istnienia „Fausta“, ani *Kordyan*, ani *Dzieje Wacława* nie byłyby się w naszej poezyi pokazały, gdyby przedtem nie były istniały Mickiewiczowskie *Dziady*. Bezpośrednio zatem nie Goethe, ale Mickiewicz te poemata wywołał. Bardzo trafnie i sprawiedliwie za to zaznaczył autor, że wpływ Goethego na Krasińskiego był jedynie połowicznym, że Krasiński z uniechęcią, z pewnym wstrętem niemal mu się poddawał i, że korząc się przed wysoko-artystyczną formą Goethego, nie miał sympatyi i szacunku dla jego umysłu i serca.

Na Krasińskim kończy się też zarazem wpływ Goethego na polską poezyę, wpływ nie tak wielki jak Schillera, a zwłaszcza Byrona, mimo to, jak widzieliśmy, znaczny i ważny, szczególnie przez wrażenie, jakie „Faust“ na poetach polskich zrobił. Odkąd poezya polska zaczęła się robić coraz więcej wyłącznie narodową i polityczną, odtąd także ideał Goethego, charakteryzujący się przedewszystkiem swoim kosmopolitycznym artyzmem, musiał dla niej tracić znaczenie i urok. Czyli jak p. Karpeles powiada: „Poeci polscy mieli odtąd jedną tylko strunę w swojej lirze: Ojczyzna! i oddalali się coraz bardziej od Goethego, który im się *starym chłodnym sztukmistrzem* wydawał.

Rzecz swoją kończy p. Karpeles wykazaniem, o ile dotychczas Goethe został naszemu językowi przyswojony, czyli jakie mamy po polsku j e g o d z i e ł p r z e k ł a d y, co jest niejako dopełnieniem obrazu tego wpływu, jaki na naszą literaturę wywarł.

Dla nas książka p. Karpelesa ma nierówny w dwóch swoich głównych częściach interes. Ważniejszą i więcej interesującą jest ona mianowicie w części swojej pierwszej, gdzie autor kreśli biograficzne stosunki z jakiegokolwiek względu Goethego z Polską łączące. Znajomości Goethego z Polakami i jego usposobienie dla Polaków nigdzie zapewne dotąd nie były tak wyczerpująco i w systematycznej całości, jak tutaj skreślone. Pomimo tego, że częstokroć i w tej części autor na źródłach polskich się opiera, znajdzie się tutaj niemało rzeczy dla nas nowych, albo mniej dokładnie dotychczas znanych.

Druga część książki p. Karpelesa o wpływie Goethego na naszych poetów traktująca, nie posiada już tego przymiotu nowości, ale powiedzieć przytem odrazu potrzeba, że trudno, niepodobieństwem prawie było, ażeby go posiadać mogła. Żleby było bardzo z naszą krytyką literacką i historyą literatury, gdybyśmy dotychczas tak ważnego przedmiotu sami nie byli obrobili i w głównych zarysach przynajmniej nie oznaczyli, o ile, kiedy i w jaki sposób Goethe na naszą poezyę wpływał. W tej też części p. Karpeles czerpie wiadomości swoje, jak to jest rzecz naturalna, przeważnie ze źródeł polskich i powtarza znane w naszej krytyce poglądy.

Tak się przedstawia nam wartość tej książki w s t o s u n k u d o n a s. Kto wie, czy w stosunku do tych, dla których jest przedewszystkiem przeznaczona, w stosunku do Niemców, nie będzie się rzecz miała całkiem odwrotnie. Wiadomości o osobistych znajomościach Goethego z cudzoziemcami mogą być wprawdzie i dla nich interesujące; ale z drugiej części książki p. Karpelesa będą się oni mogli dowiedzieć rzeczy nie równie ciekawszych i ważniejszych, bo nie mało szczegółów i zdań o tej poezyi polskiej, która w ogóle zagranicą dotąd niezbyt wiele jest znaną. Za pośrednictwem Goethego otworzyć się im mogą nowe widnokręgi w krainy dotąd cieniem dla ich oczu zakryte, a korzystnych ztąd dla nas skutków tem bardziej oczekiwać można, że książka p. Karpelesa, żywo i zajmująco napisana, dostanie się bez wątpienia do rąk szerokiego ogółu w Niemczech, tego ogółu właśnie, któremu rzadko zdarza się sposobność, aby nas, naszą przeszłość i nasze cywilizacyjne stanowisko mógł poznać. Kiedy oprócz tego w ciągu całej tej pracy piórem autora widoczna dla nas kierowała sympatya, daleka od tego uprzedzenia i niesprawiedliwości, jakie często od zagranicy nas spotykają, sądzimy, iż za oddaną nam przez tę książkę pewnego rodzaju moralną przysługę, podwójne z naszej strony należą mu się dzięki.

Na końcu swojej książki, jako objaśniające dokumenty, umieścił p. Karpeles w tłomaczeniu niemieckiem: pierwszą w Polsce biografią Goethego z literatury Brodzińskiego wyjętą; rozprawę Mickiewicza o Goethem i Byronie i wreszcie znane również dobrze porównanie między Goethem a Mickiewiczem pióra pani G e o r g e S a n d. Nie zawadzi także dodać, że książka ozdobiona jest kopią portretu Mickiewicza, jaki malarz S c h m e l l e r zrobił dla Goethego w czasie odwiedzin naszego poety w Weimarze.

Adam Bełcikowski.

przeprowadzi w tym względzie projekt bez zmiany.

Ruch wyborczy w Niemczech.

Dobiega ostatecznego kresu peryod obecnego parlamentu niemieckiego. Na dzień 20 lutego rozpisane są wybory do nowego parlamentu, którego okres będzie odtąd pięcioletnim zamiast dotychczasowego trzechletniego. Teraźniejszy parlament przed niespełna trzema laty był wybrany pod groźnem hasłem bliskiej wojny, która „może wybuchnie za dziesięć dni, a może i za dziesięć lat do niej nie przyjdzie" — jak mówił ks. Bismark. Przyszły parlament, czyli raczej wybory do przyszłego parlamentu mają już swoje hasło, ogłoszone przez organ księcia Bismarka, przez *Nordd. Allg Ztg*, a hasłem tem jest skupienie wszystkich żywiołów, uznających dotychczasowy ustrój i porządek społeczny, do wspólnej walki z socyalną demokracyą, która dąży do zmiany tego ustroju i całego dotychczasowego porządku w społeczeństwie.

Walka z tym nowym prądem, dążącym do zmiany stosunków społecznych, jest właściwie dawną. Teraźniejszy cesarz Wilhelm już kilkakrotnie przy różnych sposobnościach odzywał się w ten sposób, jakoby w tej walce chodziło rzeczywiście o alternatywę między utrzymaniem cesarstwa a socyalną rewolucyą, z czego wynikało, że zwolennicy socyalnej demokracyi i reform społecznych są wrogami Rzeszy niemieckiej i nowożytnego cesarstwa niemieckiego. Ile z boku patrząc i śledząc przebieg wypadków mogliśmy za[illegible] socyalna demokracya niemiecka nigdzie [illegible] okazała swego dla zjednoczonych [illegible]giego usposobienia, ani nawet niechęci do silnej władzy państwowej, przeciwnie spodziewa się po niej i żąda od niej bardzo wiele, jednak innemi środkami i w innym celu. Ale i z drugiej strony rząd Rzeszy niemieckiej, przeprowadzając z wielką trudnością ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa lub nieudolności do pracy, okazał, że niektóre przynajmniej żądania socyalnej demokracyi uznaje za słuszne i przeprowadza je po swojemu, licząc na to, że taką ustawą nietylko rozbroi zwolenników socyalnej demokracyi, ale przeciągnie ich na swoją stronę, że z zawziętych przeciwników uczyni sobie przyjaciół. Ale się zawiódł boleśnie. Stronnictwo to bowiem podnosi głowę coraz bardziej i spodziewa się wprowadzić do przyszłego parlamentu znacznie większą ilość swoich zwolenników — i z lepszemi widokami prowadzić dalej walkę z dotychczasowym ustrojem społecznym.

Otóż obrona tego ustroju ma się stać hasłem nowych wyborów; skupienie wszystkich żywiołów dotychczasowego porządku społecznego do walki z żywiołami, dążeniu do zmiany, ogłoszono jako znamię czasu, jako najpilniejszą potrzebę chwili bieżącej, jako okrzyk bojowy w walce wyborczej.

Nie przesądzamy wyniku rozpraw parlamentu niemieckiego nad ustawą przeciw socyalistom, mniemamy przecież, że dopuszczenie tych rozpraw na porządek dzienny pod sam koniec sesyi parlamentu jest właściwie manewrem parlamentarnym, który ma dać sposobność stronnictwom do stanowczego oświadczenia się w sprawie socyalnej, która w gruncie rzeczy jest bardzo drażliwą. Tu bowiem nadarza się zręczna sposobność postawić tak kwestyę, że wszyscy sprzeciwiający się uchwaleniu ustawy wedle projektu rządowego, a więc sprzeciwiający się udzieleniu władzy policyjnej prawa do wyrokowania o wydaleniach, są tajnymi zwolennikami socyalnej demokracyi — a więc w konsekwencyi przeciwnikami zjednoczonych Niemiec i nowożytnego cesarstwa. Czy ten manewr polityczny będzie uwieńczony skutkiem, o tem dowiemy się jutro lub pojutrze, a czy socyalna demokracya takim manewrem parlamentarnym albo ustawą przeciw socyalistom da się stłumić lub przynajmniej skierować na inne tory, to inne pytanie, na które odpowiedź da dopiero dalsza przyszłość. Za środkami surowemi policyjnemi dla stłumienia socyalizmu oświadcza się tylko stronnictwo konserwatywne.

Stronnictwo środkowe nie spodziewa się żadnych dobrych skutków po środkach policyjnych i ustawach wyjątkowych, dlatego oświadcza się przeciw nim, natomiast żąda przywrócenia kościołowi swobody, aby przez wbudzenia ducha chrześciańskiego doprowadzić do pojednania walczące prądy społeczne.

Stronnictwo narodowo-liberalne nie ogłosiło dotąd swego programu politycznego. Stronnictwo socyalno-demokratyczne wypowiedziało swój program przez usta posła Bebela, jednego z wybitniejszych przywódców, na zgromadzeniu pierwszego okręgu wyborczego w Hamburgu, wobec blisko dziewięciu tysięcy wyborców. Bebel oświadczył tam, że według jego przekonania panujące warstwy społeczne prędzej-później muszą się zgodzić z dążeniami socyalistów. Twierdzenie to oparł na fakcie, że władza państwa, poparta przez panujące warstwy, sama przystąpiła do reform socyalnych. Są one „nędzne", ale dowodzą, że je uznano za konieczne. Mowę swą zakończył, jak następuje: „Władza państwowa musi zająć się organizacyą pracy na zasadzie stowarzyszeń — i najpierw przystąpić do zorganizowania rolnictwa na takiej podstawie, a następnie kopalń. Nakoniec musi przeprowadzić powszechną assocyacyę. Oto cel, do którego dążymy; cały rozwój społeczny idzie w tym kierunku z nieprzepartą koniecznością. Tego prądu nie powstrzyma żadna potęga".

Po tej mowie wyborcy ogłosili Bebla swoim kandydatem.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 stycznia.

Punkt ciężkości pierwszego posiedzenia Sejmu czeskiego spoczywał wczoraj nie w sali sejmowej, — lecz na korytarzach sejmowych, gdzie żywe toczyły się pertraktacye między staro- a młodoczeskimi posłami. Dr. Rieger, jako prezes „klubu czeskiego", wystąpić miał wobec dra Tilszera, — jako prezesa klubu młodoczeskiego z wnioskiem, aby Młodoczesi przez delegatów swoich wzięli udział w konferencyi Staroczechów, odbyć się mającej w sobotę w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Dr. Tilszer odparł jednak, że posłowie młodoczescy w pełnej liczbie jedynie, a nie przez delegatów, uczestniczyć mogą w konferencyi, — na co odpowiedział znowu prezes klubu staroczeskiego, że nie ma upoważnienia do przyjęcia tego warunku, lecz przedstawi go klubowi na posiedzeniu, które dnia następnego odbyć się miało.

Od tej uchwały zależeć więc będzie, czy akcya narodowców czeskich iść będzie i nadal w kierunkach rozbieżnych, lub czy kierunki te zbliżą się ku sobie.

Z Galicyi.

Osma z rzędu reprezentacya gminna, — licząc od niedawna, ma być rozwiązana w Galicyi. Donoszą ze Lwowa, iż Wydział krajowy uchwalił rozwiązać radę miejską w Gródku, skutkiem czego wysłany ma być komisarz rządowy, celem objęcia urzędowania, jako naczelnik gminy.

Ankieta, mająca obmyśleć środki popierania handlu bydłem, któremu wiele trudności stawiają przepisy i rozporządzenia administracyjne w sprawie zarazy pyskowej i racicowej wydawane, — zwołaną została przez Wydział krajowy na 4 lutego.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Stryju z grupy większych posiadłości, rozpisany został na 4 marca b r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

Cesarz zatwierdził wybór p. Bronisława Osnchowskiego na prezesa Rady powiatowej w Turce, a wybór ks. Cyryla Paczowskiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Z Austro-Węgier.

Sejm czeski załatwił wczoraj główny punkt obrad: uchwalił subwencyę w kwocie 100.000 złr. na krajową wystawę i wezwał rząd o udzielenie na cele wystawy subwencyi i użyczenie jej swojej opieki.

Do prezydyum Izby wpłynęło przedłożenie komisyjne o komasacyi gruntów, w którem komisya domaga się znacznych ulg przy wymiarze podatku gruntowego i występuje z żądaniem, niejednokrotnie i przez nas podnoszem, aby część podatków bezpośrednich użytą być mogła na potrzeby krajowe.

W myśl sprawozdania komisyi legitymacyjnej unieważniono wybór posła młodoczeskiego Teklyego i Staroczecha Sameca, — poczem sprawdzono wszystkie wybory posłów niemieckich.

Pos. Vassaty i tow. wnieśli pod koniec posiedzenia interpelacyę do rządu w sprawie konfiskaty dzienników, krytykujących „poufne" obrady ugodowe w Wiedniu.

W sejmie węgierskim toczą się rozprawy szczegółowe nad budżetem wyznań i oświaty. Posłowie opozycyjni pomawiają wprawdzie przy tej sposobności ministra Csakyego o klerykalizm i wzniecanie walki kulturnej na Węgrzech, nie ulega jednak wątpliwości, że odnośny dział budżetu przyjęty będzie bez wielkich trudności.

Zastępca prezesa węgierskiej Izby poselskiej, Władysław Csaky, złożył swą godność z powodu choroby ócz; wybory nowego prezesa odbędą się w poniedziałek.

Minister handlu Barosz, przedłożył Izbie projekt ustawy o spisie ludności w roku 1890.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim dnia 22 b. m. rozpoczęła się rozprawa nad ustawą przeciw socyalistom. Książę kanclerz wbrew zapowiedziom nie przybył i zdaje się nie przybędzie teraz wcale i nie weźmie udziału w tej rozprawie. Minister Herfurth oświadczył, że rząd Rzeszy niemieckiej nie może się zgodzić ani na czasowe ograniczenie przedłożonej ustawy, ani na opuszczenie §. 24 o wydaleniu; — starał się przekonać parlament, że dążenia sosyalnej demokracyi nie tyle skierowane są przeciw władzy państwa, jak raczej przeciw isniejącemu ustrojowi społecznemu, a więc w pierwszej linii przeciw właścicielom ziemi, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych, najwięcej zaś przeciw tym ostatnim. Takie postawienie kwestyi dąży widocznie do tego, aby żywioł narodowo-liberalny, składający się przeważnie z fabrykantów, kupców i przemysłowców, pozyskać dla ustawy.

Zresztą rozprawy nie obudzały większego zajęcia. P. Windthorst oświadczył w imieniu stronnictwa środka, iż ono przystaje na uchwalenie ustawy jedynie na dwa lata i to pod warunkiem opuszczenia §. 24 o wydaleniu. Socyalista Singer zaznaczył, iż on sam nie jest anarchistą, atoli anarchistów nie potępia; wolno-konserwatywny Kardorf zarzucił, iż posłowie z grupy t. z. Welfów razem ze socyalistami pragną odbudować królestwo Hannowerskie. Zarzut bardzo płytki i niedorzeczny, łączyć t. z. Weltów, t. j. legitymistycznych zwolenników zdetronizowanej rodziny hannowerskiej, pragnących przywrócić tron starej daty — z socyalistami, u których wszelkie trony, tak stare, jak nowe nie budzą żadnego respektu.

Na powyższy zarzut odpowiedział z oburzeniem przecząco p. Windthorst, przy tem przypomniał, że podobne zarzuty wygłaszał dawniej ks. Bismark, a p. Kardorf jest tylko dalekim odgłosem starego hasła. W dalszym ciągu domagał się Windthorst przywrócenia praw kościoła katolickiego, twierdząc, że nie wojsko i policya, lecz tylko kościół może skutecznie walczyć z przewrotnemi zasadami socyalizmu.

Na wczorajszem posiedzeniu doprowadzono rozprawy do §. 24 o wydaleniach. Jaki los czeka ten paragraf, o tem dowiemy się zapewne dzisiaj.

Żądania robotników w kopalniach węgla w Westfalii i nad Renem zostały odrzucone przez przedsiębiorców. Ostateczna odmowna odpowiedź miała być wczoraj ułożoną na posiedzeniu związku przedsiębiorców w Essen z dodaniem obszernych powodów, które skłoniły do odrzucenia żądań. Robotnicy już dawniej oświadczyli, że w razie odmowy zaprzestaną gromadnie pracować od 1 lutego. Czy wytrwają w tem postanowieniu? Przykład ich mógły pociągnąć za sobą robotników w kopalniach węgla na Śląsku, gdzie płaca jest mniejszą. Gdyby bezrobocie potrwało dłużej, brakłoby paliwa w fabrykach, na kolejach i na statkach, skutkiem tego musiałaby ustać robota w wielu gałęziach przemysłu wielkiego i ruch handlowy.

Takie powszechne bezrobocie równoczesne z ruchem wyborczym do parlamentu mogłoby wywrzeć wielki wpływ na cały tok wewnętrzych spraw w Niemczech.

Z Brukseli

Podany w Izbie belgijskiej przez deputowanego Jansona projekt uregulowania przez państwo stosunków robotników górniczych, zawiera następujące postanowienia: 1) Na próbę, która ma trwać dwa lata, ustanawia się we wszystkich kopalniach czas trwania pracy dziennej na 10 godzin. 2) Właściciele kopalń, zarządcy i dozorcy, którzyby z świadomością wykroczyli przeciw temu, skazani zostaną na grzywny w kwocie 2000 franków. 3) W ministerstwie spraw wewnętrznych utworzona będzie sekcya dla spraw robotniczych, która się zajmie wszelkiemi spornemi kwestyami między kapitałem a pracą. 4) Sekcya ta obowiązana utrzymywać relacye między wszystkiemi władzami, sądami rozjemczemi i stowarzyszeniami robotniczemi i przyjmować ich sprawozdania. 5) Poruczy się tej sekcyi, ażeby w 18 miesięcy po wprowadzeniu 10 godzin pracy dziennej, zdała sprawę Izbom ze skutków tego postanowienia.

Anglia i Portugalia.

Korespondent brukselskiego dziennika *Indépendance belge* podaje sensacyjną wiadomość, ilustrującą naprężony charakter stosunków pomiędzy Anglią a Portugalią. Donosi mianowicie, na podstawie ministeryalnych dzienników portugalskich, że król Dom Carlos, ze względu na położenie polityczne i nastrój panujący w kraju, odmówił w liście wystosowanym do królowej Wiktoryi, przyjęcia orderu podwiązki, i równocześnie odesłał królowej order angielski, jaki otrzymał niedawno z okazyi wstąpienia na tron.

Jak wielkie musi być wzburzenie w Portugalii, wnosić można z wrastającego ruchu przeciwko importowi towarów angielskich. Nie rząd, ale społeczeństwo portugalskie wypowiedziało prawdziwą wojnę ekonomiczną Anglii. Dosyć przytoczyć, że w samym Manchesterze cztery firmy lizbońskie cofnęły w tych dniach zamówienia na przeszło 10 milionów. Angielskim warsztatom mechanicznym i fabrykom maszyn wypowiedziano kontrakty, prasa portugalska nie przyjmuje inseratów angielskich towarzystw żeglugi i publiczność nie chce kupować towarów ze stemplem angielskim.

Korespondenci zapewniają, że ten ruch antiangielski na polu handlowem znajduje wielką zachętę i w politycznych kołach lizbońskich.

T[illegible] nowy minister spraw zagranicznych Hintze-Ribeiro wystąpił z okólnikiem dyplomatycznym do mocarstw, podpisanych na berlińskim traktacie w sprawie państwa Kongo. Minister powołuje się na 12 art. traktatu i w myśl tego artykułu żąda interwencyi mocarstw.

Równocześnie donoszą z Londynu, że Gladstone wraz z kilku innymi liberałami zamierza wystąpić w Izbie gmin z wnioskiem o udzielenie nagany gabinetowi Salisburyego za jego postępowanie w sprawie konfliktu z Portugalią. Sygnalizowane we wczorajszych telegramach mowy Gladstone'a i Göschena dowodzą, jak żywo zajmuje się opinia publiczna w Anglii sprawą konfliktu anglo-portugalskiego.

Z Rosyi.

Graždanin, odpowiadając na artykuły *Pester Loyd* i innych dzienników austryackich, które pisały o protekcie rosyjskiego rządu w sprawach bułgarskich, rozwodzi się znowu nad stosunkami narodowościowemi w austro-węgierskiej monarchii. Tematem wielce pożądanym dla dziennika rosyjskiego są tu jak zwykle sprawy bośniackie i galicyjskie. Rusini galicyjscy podług zdania *Graždanina* doznają srogiego ucisku ze strony Polaków, nie mogą bowiem ani dzieci swoich uczyć w języku własnym ani też nie mają w Sejmie i Radach gminnych takiej liczby przedstawicieli jaka jest „odpowiednią ogólnej ilości narodu halickiego." Dla tego szerzą w Galicyi Jezuici intrygi, aby ten kraj ruski skatoliczyć.

Wszelkie usiłowania Rusinów, aby zaprowadzić jakiś *modus vivendi* z Polakami okazały się nadaremne i obecnie propaguje *Czerwonaja Ruś* myśl podziału Galicyi na wschodnią i zachodnią. Artykuł *Czerw. Rusi* więc, na który swojego czasu odpowiedzieliśmy, odezwał się głośnem echem nad Newą i wzbogacony całym szeregiem kłamstw uzyskał aprobatę księcia Mieszczerskiego.

Jak sfery rządowe w Rosyi zapatrują się na ugodę z kuryą rzymską, świadczy artykuł *Kijevlanina*. Nawymyślawszy się podostatkiem duchowieństwu polskiemu za rok 1863, kończy ten dziennik tak swoje wywody: „Głowa kościoła katolickiego widocznie doszła do przekonania, iż charakter nienormalny stosunków pomiędzy Watykanem a rządem rosyjskim, przedewszystkiem niepomyślnie się odbija na duchowieństwie katolickiem w Rosyi. Jeden z pierwszych kroków ku przywróceniu stosunków normalnych jest zdecydowanie się kuryi na zamianowanie biskupów na katedry wakujące, a tem samem przyznanie, że rząd rosyjski miał prawo usunięcia osoby, która ujawniła czyny wyraźnie rządowi nieprzjazne."

Nieznając treści ugody pomiędzy Rosyą a Watykanem, nie chcemy w tej sprawie obecnie jeszcze zabierać głosu, z przykrością atoli widzimy, że obawy nasze spełniać się poczynają i że rząd rosyjski usiłuje wyzyskać parozumienie z kuryą do swoich właściwych celów.

Z Rzymu.

Organ watykański, *Osservatore Romano*, ogłasza zbiorowy list pasterski, podpisany przez 236 biskupów włoskich, którzy protestują przeciwko reorganizacyi fundacyj pobożnych i oświadczają, że projektowana reforma byłaby uchybieniem dla religii a zarazem pogwałceniem sprawiedliwości i wolności indywidualnej, a nadto ograniczyłaby nadal zakładenie nowych fundacyj pobożnych.

Z okazyi pogrzebu księcia Aosty zjechali się w Turynie teść i szwagier zmarłego księcia Amadeusza, książę Hieronim Napoleon i jego najstarszy syn pretendent do tronu Bonapartów książę Wiktor Napoleon. Jak wiadomo, pomiędzy ojcem a synem istnieje oddawna nieporozumienie polityczne, w następstwie którego zerwano nawet stosunki osobiste. Otóż przyjaciele obu stron usiłują skorzystać ze spotkania turyńskiego, by pojednać ojca z synem, co miałoby niemale znaczenie polityczne, gdyż usunęłoby istniejące w łonie stronnictwa bonapartystowskiego rozdwojenia i znacznie ożywiłoby agitacyę bonapartystowsko-bulanżystowską, bo książę Wiktor Napoleon, sprzyjający Boulangerowi, rozporządzałby wówczas znacznie większemi środkami materyalnemi.

Kronika.

Kraków, 24 stycznia

Komisya teatralna odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie, celem powzięcia uchwał w kwestyach, nasuwających się z powodu zwołanego na poniedziałek sądu znawców dla wybrania najlepszego z czterech planów na budowę teatru. Starszy inżynier p. Sare podał do wiadomości, że dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie wyznaczyła termin dla ukonstytuowania się sądu znawców dla planów budowy we Lwowie muzeum przemysłowego na dzień 26 stycznia br., tj. niedzielę, a do grona sędziów zaproszono również jego i p. Hochbergera, wskutek czego możliwem jest, że p. Hochberger nie przybędzie.

Wobec tego zatem, że odroczenie dnia zebrania się sądu znawców, z powodu nader krótkiego terminu, okazało się już niemożliwem, gdyż pp. Kozłowski z Warszawy i Berger z Wiednia, oraz Hochberger ze Lwowa oświadczyli już poprzednio, że przybędą do Krakowa w niedzielę wieczór, odniosła się komisya telegraficznie do dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności z prośbą o odroczenie zapowiedzianego na niedzielę terminu, tem bardziej, że na dzień ten i p. Sare nie przybyłby, jak niemniej i z tego powodu, że komisya teatralna pierwej nim gal. kasa oszczędności oznaczyła termin zebrania się znawców na dzień 27 bm. Równocześnie odniesiono się i do p. Hochbergera z prośbą, aby zechciał w oznaczonym terminie do Krakowa przybyć. Następnie uchwalono kwestyonaryusz dla sądu znawców, obejmujący parę pytań co do wybranego planu, ażeby udzielone odpowiedzi mogły dać Radzie miasta przy ostatecznej decyzyi budowy wszechstronnie uzasadnione wskazówki.

Bal na korzyść weteranów wojsk polskich, odbyć się mający 5 lutego, zapowiada się świetnie pomimo trudności, nieznanych innym komitetom urzadzającym bale. Upominki dla dam śliczne, symboliczne, miłą będą pamiątką dla Polek uczestniczących w ostatnim balu na korzyść weteranów wojsk polskich. A ponieważ to ostatni bal na ten cel urządzany, liczy komitet na współudział patryotycznej publiczności Krakowa, zawsze skorej w niesieniu pomocy nieszczęśliwym rodakom.

W muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się jutro w sobotę od godziny 12 do 1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego p. t. „Dwie chwile z historyi polskiej kolonizacyi na Niżu Dnieprowym."

Wystawa „Fryny" otwartą już będzie tylko przez kilka dni, poczem obraz odesłany zostanie do Londynu, gdzie przygotowuje się zbiorowa wystawa wszystkich celniejszych utworów Siemiradzkiego.

Lody na Wiśle pod Krakowem spłynęły bez niebezpieczeństwa dla nadbrzeżnych mieszkańców i jakiegokolwiek wypadku.

Wieża alarmowa przy kościele Najśw. Maryi Panny, na której znajduje się strażnica pożarna, jest od 5 lat przedmiotem sporu co do obowiązku naprawiania tejże. Magistrat rozstrzygnął przed dwoma laty spór ten na niekorzyść komitetu parafialnego. Wskutek rekursu komitetu kościelnego, namiestnictwo po dwóch latach wydało opinię, iż decyzya w tej sprawie nie powinna zależeć od magistratu jako władzy wykonawczej Rady miasta i w sporze tym interesowanej, a nakazało rozpoznanie sprawy i wydanie decyzyi starostwu w Krakowie. Sprawa ta jest ważną zwłaszcza ze względu, iż z wieży tej od czasu do czasu spadają cegły, domaga się więc ona szybkiej restauracyi dla bezpieczeństwa przechodniów.

Sekcya ekonomiczna postanowiła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek użycia na budowę koszar dla obrony krajowej kwoty 60.000 złr., udzielonej gminie m. Krakowa przez Wydział krajowy, w formie bezprocentowej pożyczki.

Rozdanie zapomóg ubogim z funduszu zebranego z noworocznych składek, nastąpi dziś. W skład komisyi wchodzą pp radni dr. Paszkowski i dr. Kohn, tudzież komisarze obwodowi.

Praktyczny kurs stenografii dla kobiet i mężczyzn urządza z początkiem lutego p. Geciow, profesor wyższej szkoły realnej. Kurs ten odbywać się będzie w 2 lub 3 godzinach tygodniowo. Zapisy przyjmuje p. Geciow w szkole realnej od 3—4 po południu, lub w Krzysztoforach II piętro.

Zmarli. W Warszawie zmarł Franciszek Kobylański, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus. Liczył 66 lat.

Jan Rischer, przełożony korporacyi szewskiej i radny miasta Lwowa, zmarł w 57 roku życia.

W Podstolicach zmarł wczoraj miejscowy proboszcz ks. Antoni Blacha. W ciągu pięciu zaledwie lat zawiadywania parafią zjednał sobie zmarły powszechną miłość ludu wiejskiego. Pogrzeb zmarłego odbędzie się 27 b. m. w poniedziałek w Podstolicach.

Wenta na rzecz ubogich, zostających pod opieką damskiego Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 bm. W przygotowanych fantach każdy znajdzie, co mu się przyda, lub czego może potrzebować dla siebie lub na podarunki. Ze względu na ciężkie czasy, bilety na urządzone na wencie loterye będą bardzo tanie, po 10, 25, 50 centów. Nie będzie wogóle droższych biletów nad 1 złr. Między przedmiotami artystycznemi jest akwarela Kossaka.

Ze ślizgawki. Jutro w sobotę i w niedzielę przy sprzyjającym mrozie na ślizgawce w parku krakowskim przygrywać będzie od godz. 2—$5^1/_2$ orkiestra wojskowa.

Lwów, 23 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Dla uczczenia 27 rocznicy powstania 1863 r., wczoraj rano odbyło się solenne nabożeństwo w katedrze, które odprawił ks. kan. Turzański. Kościół przystrojony w kwiaty zapełniła przedewszystkiem młodzież obojga płci, żołnierze z 1831 i 1863 roku, Rada miejska i t. d. W czasie nabożeństwa chór „Echa" odśpiewał poprawnie mszę Gounoda. Po nabożeństwie z tysiąca piersi wzniosły się błagalne modlitwy „Boże coś Polskę" i „Święty Boże". Dla weteranów z 1863 r. zebrano przeszło 80 złr. i srebrny medal.

Wieczorem największa sala „Sokoła" nie mogła pomieścić wszystkich, chcących uczestniczyć w wieczorku, urządzonym przez młodzież akademicką. Wiele osób musiało odejść do domu z powodu braku miejsca. Wieczorek zagaił prezes „Czytelni akademickiej" p. Adam. Kółko śpiewackie „Echa" odśpiewało piękne pieśni patryotyczne. Dalsze numery programu składały się z śpiewu solowego, gry na fortepianie, deklamacyi, oraz żywego obrazu, przedstawiającego obóz powstańczy.

Po wieczorku zgromadziło się około 200 osób w sali kasynowej na wspólną ucztę, w której wzięło udział wielu uczestników bojów z 1831, 1846 i 1863 roku, członkowie Rady miejskiej, oraz około 60 akademików.

Pierwszy przemawiał prezes Towarzystwa weteranów z 1863 r., p. Janowski, podnosząc ideje, dla których naród chwycił w 1863 r. za broń; wystąpił przeciw tym, którzy nie mają żadnych ideałów, którzy nie umieją uznać tych, co krew i mienie nieśli ojczyźnie w ofierze, a wskazawszy na testament, jaki rok 1863 pozostawia młodemu pokoleniu wzniósł toast na cześć ojczyzny okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Okrzyk ten zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli przy odgłosie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie zabrał głos członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zwracając się w nader [illegible] przemówieniu do młodzieży, wezwał ją, by [illegible]andar który niedługo z rąk starszych odbierze, niosła dalej w walce o najświętsze prawa, o wolność i byt niezależny narodu, niosła go czysto i nieskalanie i z całym zapałem, pamiętając o tem, iż tylko pod hasłem demokracyi ręka w rękę z rzemieślnikiem i włościaninem, kiedyś ten cel da się osiągnąć, dla którego już tyle krwi przelano, tyle poświęcono ofiar.

Poczem przemawiali akademik Danielak, słuchacz Politechniki Rozwadowski, jeden ze słuchaczów szkoły Dublańskiej i p. Podkowicz. Platon Kostecki odczytał wiersz p. t. „Do broni" a redaktor *Dziennika Polskiego* p. Ostaszewski-Barański pił zdrowie polskiego mieszczaństwa. Po odczytaniu nadesłanych na uroczystość telegramów, zakończył ucztę p. Kubicki tradycyjnym toastem „Kochajmy się"!

Liczba adwokatów we Lwowie i w okręgu lwowskiej Izby adwokackiej wynosiła z końcem roku 1889 według wykazu tejże Izby 183, z czego 94 adwokatów przypada na Lwów, a 89 adwokatów na 24 miast i miasteczek, położonych w okręgu lwowskiej Izby adwokackiej. Po Lwowie we wschodniej części Galicyi ma najwięcej adwokatów Tarnopol, bo aż 19, potem następuje Stanisławów 16. Kołomyja 13, Złoczów 5, Sokal, Buczacz, Brody, Brzeżany, Śniatyn mają po 3 adwokatów, a inne miasta po jednemu lub po dwóch.

Praktyka czysto galicyjska. Z powiatu złoczowskiego piszą do *Diła*: Pewien poważny obywatel z S. opowiadał w domu ks. W. fakt następujący: Niedawno temu spostrzegł pewien gospodarz w S. że jakiś „podróżny" ukradł mu kożuch. Gospodarz dosiadł konia i dopędził złodzieja w pobliżu Buska, a sprowadziwszy go do wsi, poszedł do dziedzica na poradę, co ma z nim zrobić. Dziedzic poradził mu odstawić złodzieja do pobliskiej stacyi żandarmeryi w Kr. Gospodarz usłuchał, zaprzągł konie i zawiózł złodzieja do żandarmów. Tam jednak powiedziano mu, że żandarmi mają tylko śledzić za złodziejami, ale „gotowi" złapani do nich nie należą. Cóż tu czynić? Wraca biedny człowiek do domu i znowu idzie na poradę do pana. Ten każe mu odstawić złodzieja do wójta, by go przez noc zamknął, a następnego dnia odstawił do sądu. Ba, ale wójt nie głupi wdawać się w takie interesa. — Co? — mówi, ja mam pilnować twego złodzieja i jeszcze z nim po sądach łazić? Idź do żandarmów! — Poskrobał się w głowę biedny chłop na takie słowo i mówi do złodzieja: „Idź sobie z Bogiem do domu." Ale złodziej widząc, że już się zmierzchło, odpowiedział: jakże ja teraz pójdę pod noc? żeby mię jeszcze wilki zjadły? Przenocujcie mię. — Rad nie rad, musiał chłop wziąć złodzieja do chałupy, dał mu powieczerzać, kazał pościelić i jeszcze całą noc oka nie zmrużył, bojąc się, by mu złodziej nie spłatał jakiego figla. Dopiero na drugi dzień odetchnął swobodnie, widząc, że złodziej spał uczciwie, nie szukając zemsty za daremną mitręgę, dał mu więc pośniadać, wetknął szóstaka w rękę i puścił na lepsze ręce.

Ciężkowice, 22 stycznia (*kor. N. Ref.*) Zapewne z powodu paniki, jaka opanowała umysły służby kolejowej na przestrzeni pomiędzy Szczakową a Trzebinią wskutek znanego wypadku poćwiartowania Melchiora Glimosa przez pociągi kolei północnej w nocy z 13 na 14 b. m., o mało że nie zaszła dziś na tymże torze jeszcze smutniejsza katastrofa. Po godzinie 7 rano pan D. S. kupiec handlujący lasami, zamieszkały w Szczakowy, przejeżdżał drogą, wiodącą z Szczakowy do Ciężkowic przez tor kolejowy, gdy w oddaleniu około 200 kroków od budki strażniczej numer 291, równocześnie sygnalizowano nadchodzący z Ciężkowic pociąg. Strażnik mieszkający w tejże budzie wybiegł, i zdaje się nie bacząc na znajdującego się właśnie z wozem na szynach pana D. S. zajął się spiesznie zamknięciem zastawy zabezpieczającej przejazd. Spuszczana za pomocą korby i drucianej liny belka spadła tak niefortunnie, iż oparła się na piersiach jadącego i nacisnąwszy go swym ciężarem, równocześnie ściągnęła w tył z wozu wprost na szyny. Zaiste pan D. S. może jedynie własnej przytomności umysłu zawdzięczać, iż w tak krytycznej sytuacyi nie znalazł się pod kołami lokomotywy. Zdarzenie takie może się każdej chwili powtórzyć z nieszczęśliwszym rezultatem, i dlatego byłoby bardzo pożądanem, tak w interesie podróżujących tą koleją, jak i przebywających w ekwipażach drogę z Szczakowy do Ciężkowic, aby strażnika zajmującego się zamykaniem rogatek ulokowano w bezpośredniej bliskości przejazdu. Pan D. S. wniósł natychmiast zażalenie do dyrekcyi kolei północnej.

Wadowice, 22 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Czytelnia tutejsza urządziła dziś za spokój dusz rodaków poległych w powstaniu w r. 1863, jako w 27 rocznicę, żałobne nabożeństwo. Publiczność wszystkich warstw szczelnie zapełniła kościół, a ks. Zając, koadjutor, w podniosłych słowach wygłosił kazanie, którem do głębi wzruszył obecnych.

Oświęcim, 18 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Jeżeli z całych sił dążyć powinniśmy do tego, ażeby kapitały za indemnizacyę propinacyi korzystnie w kraju użyte zostały, tak ażeby później brak dochodu z tych źródeł zastąpiły,— to należałoby przypilnować przynajmniej te gminy i miasteczka, które taką indemnizacyę podnieść mają, ażeby pieniądze dobrze przechowały. Dla gminy lepiej będzie, jeżeli na złe czasy zachowa kapitał i zapewni sobie pobieranie procentów od obligacyj, aniżeli wdawać się ma w spekulacye, których inicyatorowie zwykle po mniejszych gminach chętny znajdują posłuch Namowy nie zawsze są bezinteresowne, a często przynoszą tylko zawód co do spodziewanych zysków. U nas na przykład, ten i ów wiedząc, że gmina nasza otrzymać ma za indemnizacyę propinacyi znaczny kapitał, bo przeszło 80.000 złr, chciałby koniecznie gminie albo coś nieproduktywnego sprzedać, albo z nią coś zamienić. Wielu ten kapitał gminny bardzo niepokoi i sen odbiera, a w głowach, na temat użycia tej sumy, mnożą się różne projekta. Miasteczko nasze chyba powinno już mieć wyrobione zdanie, gdyż pouczone jest przykładem, że jeszcze w r. 1861 gmina miejska posiadała obligacyj za 30.000 złr., a odtąd wcale niewiele wybudowano, i wyczerpał się cały ten kapitał. Nadto dłużną jest gmina w banku pożyczki 20.000 złr. i 12.000 złr.; dochody gminne coraz więcej upadają i wydatki się powiększają, miasto zaś bynajmniej się nie podnosi.

Żywiec, 19 stycznia. (Kor. *N. Reformy*). Przed kilku laty zawiązał się w naszem miasteczku komitet, mający na celu obdzielanie ubraniem biednych dzieci co rok na Boże Narodzenie. Komitet ten postanowił postarać się o utworzenie pewnego kapitału żelaznego, z któregoby procenta na powyższy cel każdego roku obracać można. Po części cel osiągnięto, gdyż co roku otrzymuje około 100 biednych dzieci tutejszych szkół najpotrzebniejsze ubranie. — Żelazny kapitał także wzrasta, chociaż bardzo powoli, co tem można tłómaczyć, że komitet zmuszony jest ograniczać się tylko na datki dobrowolne i to przeważnie samych mieszczan i miejscowych urzędników. I w tym roku szkolnym w dniu 21 grudnia przeszło 100 dzieci z obydwóch szkół otrzymało najniezbędniejsze ubranie, dzięki podjętym trudom członków tegoż komitetu, a szczególniej pani Kotlarskiej, tutejszej obywatelki, która chociaż podeszła w wieku, sama gorliwie zajęła się zbieraniem datków. W imieniu więc tej biednej młodzieży szkolnej, jak również i jej rodziców, przeważnie podupadłych rzemieślników, zarząd szkoły męskiej składa ofiarodawcom, jak Radzie gminnej, Radzie powiatowej, kasynu obywatelskiemu, p. Brückowi, właścicielowi fabryki sukna, wszystkim, którzy się choćby najmniejszym datkiem do tego przyczynili, jak również i tym szlachetnym osobom z komitetu, którzy się zbieraniem datków zajmowali, staropolskie „Bóg zapłać."

Wilamowice, 21 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Niedawno otrzymał zarząd szkoły tkackiej w Wilamowicach z Rady szkolnej okręg. w Białej (z dnia 4 stycznia 1890 l. 942) polecenie nadesłania wykazu szkoły za rok 1889. Załączony formularz tego wykazu był niemiecki, pomimo, iż wszelkie wykazy szkolne w Galicyi powinny podobno być redagowane po polsku. Przejęty widać ważnością zlecenia, uskutecznił zarząd szkoły tkackiej ów wykaz także po niemiecku, chociaż język polski jest w naszym kraju językiem urzędowym.

Jubileusz Wojciecha Gersona *Kuryer Warszawski* donosi, iż wczoraj liczne grono młodszych uczniów znanego artysty malarza, Wojciecha Gersona, uczciło trzydziestoletnią rocznicę jego działalności na polu pedagogicznem. Zasłużony krzewiciel piękna w r. 1880 po powrocie z Paryża, gdzie kończył studya, rozpoczął działalność nauczycielską w szkole głuchoniemych, zkąd w r. 1872 przeszedł na profesora malarstwa i rysunku w szkole rysunkowej. Pomijamy zasługi Gersona, jako malarza, krytyka, prelegenta oraz rzetelnego znawcy sztuki z uwagi, iż jubileusz dotyczy wyłącznie jego zasług pedagogicznych. Przez ciąg przeszło ćwierćwieku Gerson wyprowadził na światło dzienne całą niemal generacyę artystów, z których wielu dzisiaj zajmują pierwszorzędne stanowiska w dziedzinie malarstwa.

W uznaniu tych zasług ogół obecnych uczniów przez usta przedstawiciela p. Słupskiego, złożył profesorowi powinszowania Zawiadomiono również jubilata, iż zebrany przez uczniów pewien fundusz będzie w jego imieniu przelany do kasy Towarzystwa sztuk pięknych na cel budowy gmachu. Profesor uściskał wszystkich zebranych, streszczając w krótkich słowach historyę swojej pracy. Do najlepszych swoich uczniów zalicza ś. p. Piotra Mucharskiego, Ludomira Benedyktowicza, oraz Juliana Maszyńskiego, a staraniem jego było zawsze rozbudzać w uczącej się młodzieży zapał do sztuki, której przez wiek swój cały służy. Starsi uczniowie Gersona, zamieszkali w Warszawie wraz z ogółem kolonii malarskiej, oraz przedstawicielami młodszej generacyi uczniów pp. Słupskim i Tadeuszem Mucharskim przyjmują jubilata ucztą, która odbędzie się dnia 29 b. m.

Ze Stowarzyszeń.

= Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, odbytem w dniu 19 bm. w Mielcu, wybrani zostali: delegatem do Rady nadzorczej p. Ludomił Struszkiewicz, zastępcą i przewodniczącym Bronisław Łucyan Monicki, zastępcą p. Józef Krokowski. Do wydziału wybrani zostali pp. Bronisław Rożejowski, Kazimierz Wojtalewicz, Zdzisław Skibiński, Sebastyan Kamiński. Stanisław Tichy.

= „Filomaci" nowo zawiązane Towarzystwo chrześcijańskiej młodzieży akademickiej we Lwowie z zupełnem równouprawnieniem Polaków i Rusinów odbyło dnia 19 bm. swoje pierwsze walne zgromadzenie, na którem wybrano następujący wydział: przewodniczący Felicyan Stroka, zastępca przewodniczącego Franciszek Jabłoński, bibliotekarz Wojciech Bielecki, sekretarz Wilhelm Rolny, skarbnik Aleksander Dziama; członkowie wydziału: Stanisław Fibich, Kamil Seyfried, Maryan Szwed, Władysław Terlecki, Witold Wasylewicz. Adres Towarzystwa: Lwów, ulica Cytadelna l. 5.

= W niedzielę 26 bm. o godzinie 2 po południu odbędzie się w lokalu Czytelni ludowej w Cieszynie walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1889. Sprawozdanie z rachunków i funduszu żelaznego Sprawozdanie komisyi rewizyjnej Sprawozdanie biblioteczne. Preliminarz na rok 1890. Wybór nowego wydziału. Wybór komisyi rewizyjnej i komisyi weryfikacyjnej. Wnioski członków.

Mianowania. Minister skarbu zamianował dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie starszego inspektora podatkowego Dymitra Tańczuka, sekretarzem skarbowym, a inspektora podatkowego Longina Rzepeckiego, starszym inspektorem podatkowym.

Minister handlu zamianował starszego kontrolora pocztowego we Lwowie, Ryszarda Walchera, starszym zarządcą poczty w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Sebastyana Mściwujewskiego w Rzęśnie polskiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rzęśnie polskiej; stałego nauczyciela młodszego Franciszka Płaczka w Niepołomicach, stałym nauczycielem młodszym czteroklasowej szkoły etatowej w Niepołomicach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Edwarda hr. Starzeńskiego z Sanoka do Krakowa, Mirosława Szeligowskiego z Przemyślan do Żółkwi, Ludwika Straszewskiego ze Lwowa do Bochni, Władysława Marka z Jarosławia do Pilzna: dalej koncepistów namiestnictwa: dr. Feliksa Wojnarowskiego z Pilzna do Śniatyna, Jana Matkowskiego z Żydaczowa do Żywca, Antoniego Pogłodowskiego z Bochni do Lwowa, Władysława Skałkowskiego ze Lwowa do Jarosławia; oraz przeznaczył koncepistę namiestnictwa Czesława Kobuzowskiego do służby przy starostwie w Wadowicach.

Wreszcie przeniósł namiestnik praktykantów konceptowych namiestnictwa: Aleksandra Jana 2 im. Swisjkowskiego z Kossowa do Przemyślan, Jana Stanisława Augusta 3 im. Falkowskiego ze Śniatyna do Żydaczowa, Zygmunta Kretschmera z Żywca do Doliny, Stanisława Tyszkowskiego ze Lwowa do Kossowa i Kazimierza Michalewskiego ze Lwowa do Żywca.

Sprostowanie. W zamieszczonym wczoraj w kronice artykuliku p. t. „P. Henryk Szmitt", zaszły błędy gdyż w tytule samym powinno być Mieczysław Szmitt syn Henryka, a o kilka wierszy poniżej, zamiast powracała powinno być powraca.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 25 stycznia: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy „Nerwowe żony" (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.

W niedzielę 26 stycznia po południu o godz. pół do czwartej: Ostatnie przedstawienie mglistych obrazów. Program zmieniony.

Wieczorem: „Wesele Figara czyli szalony dzień" komedya w 5 aktach Beaumarchais'go.

We wtorek 28 stycznia: Po raz drugi „Nerwowe żony" (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.

Proces wadowicki.

Wadowice, 23 stycznia

I dziś podobnie, jak dni poprzednich dzień cały zeszedł na odczytywaniu protokółów zeznań świadków, którzy do rozprawy nie stanęli lub stanąć nie mogli.

Jednostajność rozprawy przerwała chwilowo dosyć zajmująca dyskusya, jaką wszczęli obrońcy przy sposobności odczytywania protokółów zeznań, zawierających szczegóły odnoszące się do zachowania się żandarmeryi w Suchej i Żywcu, a Iwanickiego na dworcu w Oświęcimie.

Pierwszy zabrał głos dr. Goldhammer. Podnosząc z naciskiem okoliczność, iż trzydziesty punkt aktu oskarżenia zarzuca obwinionym wspólnikom agencyi hamburskiej zbrodnię uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej komendantów posterunków żandarmeryi w Suchej i Żywcu wachmistrzów Hubeny'ego i Hodovsky'ego, zaznacza mowca, iż zupełnie niejasnem jest dla niego, na czem nadużycia owe polegać miały. Dla wyjaśnienia tej kwestyi uważa obrońca za potrzebne znać instrukcyę, jaką mieli obaj ci panowie.

Dr. Goldhammer stawia wniosek o zażądanie od starostwa w Żywcu udzielonej żandarmeryi instrukcyi w sprawie wychodźtwa, tudzież o zażądanie aktów wytoczonego owym żandarmom śledztwa ze strony sądu garnizonowego w Krakowie.

Drugi z rzędu zabiera głos dr. Daniel i odnośnie do niektórych zawartych w odczytanych protokółach szczegółów odnoszących się do oskarżonego Iwanickiego, stawia wniosek, aby ze względu na niedostatecznie dotąd wyjaśniony stosunek urzędu do władz politycznych i zakres tegoż dotyczący poruczonej mu władzy policyjnej i sposobu jej wykonywania, wezwać namiestnictwo o przysłanie w charakterze delegata jednego z rutynowanych i z odnośnemi przepisami dobrze obznajomionego radcy namiestnictwa, któryby przedstawił wyczerpująco swą opinię, by sędziowie przysięgli mieli autentyczną podstawę do zadecydowania o winie Iwanickiego. Tenże delegat wyjaśni także może kwestyę, czy i o ile naczelnik urzędu cłowego Srokowski miał prawo zlewać całą policyjną władzę urzędowi cłowemu poruczoną na Iwanickiego i jego za wszystkie zarządzenia czynić odpowiedzialnym i czy to nie on właśnie jako naczelnik, a nie Iwanicki ma odpowiadać za przewinienia zarzucone Iwanickiemu.

Prokurator co do wniosku dra Goldhammera nie sprzeciwia się w zasadzie, znajduje go wszelako bezprzedmiotowym, gdyż akt oskarżenia wyraźnie wyjaśnia, na czem polega zarzut uczyniony żandarmom Hubeny'emu i Hodowskiemu. Zarzut ten odnosi się do nielegalnego aresztowania wychodźców zaopatrzonych w papiery i fundusze i jadących w kierunku Oświęcima, Zdaniem p. prokuratora w tym samym duchu władze wojskowe sformułowały żandarmom owe oskarżenie.

Co do wniosku dra Daniela oświadczył się prokurator odmownie, a to ze względu, iż dra Daniela żadne najbardziej nawet wyczerpujące wyjaśnienia nie są w stanie zadowolnić. Prokurator sądzi, że gdyby nawet trybunał przychylił się do tego życzenia obrońcy, a opinia ta przypadkowo wypadła nie zupełnie w duchu życzeń dra Daniela, to niebawem gotów obrońca zażądać opinii gremium radców namiestnictwa lub fakultetu uniwersyteckiego.

Trybunał po naradzie uchwalił nie przyczynić się do wniosku dra Daniela, przyjął natomiast wniosek obrońcy dra Goldhammera względem zażądania od sądu garnizonowego w Krakowie aktów śledztwa, wytoczonego żandarmom Hubeny'emu i Hodovsky'emu.

Dalszy ciąg posiedzenia wypełniło czytanie protokółów.

(*Telegram „Nowej Reformy".*)

Wadowice, 24 stycznia. Dziś odbyło się czytanie protokółów z zeznań hamburskich dyrektorów i ekspedyentów towarzystwa „*Paketfahrt*". Zeznania w nich zawarte osłabiają zarzut oskarżenia głównego o oszustwo w wysokości 30.000 marek, dokonane przez zamianę cen okrętowych *Uniona* i *Paketu*.

W połowie czytania prokurator zabiera głos i sprzeciwia się dalszemu odczytaniu protokółów, powołując się na swe dawniejsze motywa.

Profesor Rosenblatt uznaje oświadczenie bezcelowem.

Trybunał uchwala protokóły czytać dalej, wskutek czego prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności.

Dział ekonomiczny.

Postęp robót na kolei jasielsko rzeszowskiej. Rozpoczęte dnia 23 września r. z. roboty około budowy drogi żelaznej z Jasła do Rzeszowa, prowadzone w przecięciu siłą 2.035 robotników na dzień, doszły do końca grudnia pod względem nasypu tak daleko, że ruszono blisko 426.000 metrów kubicznych ziemi, co oznacza więcej, niż trzecią część wszystkiej roboty ziemnej. Kolej rzeczona będzie miała trzy wielkie mosty: na Wisłoku dwa, z których jeden o trzech jarzmach po 30 metrów od filaru do filaru, drugi o dwu jarzmach po 40 metrów; na Jasiołce jeden o dwu jarzmach po 30 metrów; budowla wszystkich trzech już rozpoczęta. Z pomiędzy licznych mostów pomniejszych było w robocie po koniec grudnia 27, z nich niektóre na ukończeniu. Roboty nad ziemią (budynki) także już rozpoczęte. Oprócz tego pracowało w czwartym kwartale roku ubiegłego około rozszerzenia stacyi kolei Podkarpackiej w Jaśle, w przecięciu po 264 robotników dziennie. Po koniec grudnia ruszono 34.100 metrów kubicznych ziemi, co oznacza więcej, niż dwie trzecie robót ziemnych; roboty nad ziemią postąpiły znacznie.

Pierwsze losowanie obligacyj propinacyjnych. Dnia 30 stycznia 1890 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w gmachu namiestnictwa pierwsze losowanie obligacyj gal. funduszu propinacyjnego. Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane zostaną następujące obligacye:

Ser. A	11 oblig. z kup.	po 10.000 zł.	110.000 zł.
„ B	22 „	„ 5.000 „	110.000 „
„ C	391 „	„ 1.000 „	391.000 „
„ D	111 „	„ 500 „	55.500 „
„ E	222 „	„ 200 „	22.200 „
„ F	46 „	„ 50 „	2.300 „
		Razem	691.000 „

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 24 stycznia. *Wien. Tagbl.* donosi, że Młodoczesi zgodzili się z Staroczechami w ten sposób, że wezmą udział w niedzielnej naradzie nad uchwałami ugodowej konferencyi.

Berlin, 24 stycznia. Ponieważ konserwatyści nie chcą się zgodzić na przyjęcie ustawy o socyalistach bez prawa wydalania, przeto prawdopodobnie jutro będzie cała ustawa w trzeciem czytaniu odrzucona. Bismark nie przyjedzie do Berlina.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Praga, 24 stycznia. Według doniesień dzienników staroczeskich arcyksiąże Karol Ludwik ma być mianowany protektorem czeskiej akademii umiejętności.

Praga, 24 stycznia. W sejmowej komisyi budżetowej przewodniczący oznajmił, że cesarz zatwierdził statut czeskiej akademii umiejętności.

Praga, 24 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu oznajmił marszałek Lobkovic, że cesarz zezwolił na wprowadzenie w życie czeskiej akademii umiejętności imienia cesarza Franciszka Józefa, następnie że statuta akademii zyskały najwyższą sankcyę, wreszcie że arcyksiążę Karol Ludwik mianowany został protektorem tej akademii. Marszałek wyraził z tego powodu nieograniczoną wdzięczność narodu czeskiego dla cesarza.

Izba wzniosła entyzyastyczne okrzyki *Slava* na cześć cesarza.

Berlin, 24 stycznia. W parlamencie toczyły się wczoraj dalej rozprawy nad ustawą przeciw socyalistom. Przy rozprawie nad §. 23 minister Herrfurth oświadczył, że rząd Rzeszy nie może się obejść bez małego stanu oblężenia, że nieodzownie koniecznem jest, aby prawomocność ustawy nie była ograniczona do jakiegoś terminu, że rządy związkowe w nieograniczonem trwaniu tej ustawy upatrują jedynie skuteczny środek do stłumienia socyalizmu, że socyalna demokracya skierowała swoje przewrotne działanie przeciw całemu istniejącemu społeczeństwu. Każdemu przyjacielowi istniejącego społeczeństwa można z przestrogą oświadczyć: *Tua res agitur* — (o twoją skórę chodzi).

Mowę tę przyjęto oklaskami ze strony zwolenników kartelu, po czem §. 23 został uchwalony.

W dalszym toku obrad poseł ze stronnictwa narodowo-liberalnego, Buhl, oświadczył, że to stronnictwo gotowe jest głosować za trwale obowiązującą ustawą, atoli w sprawie upoważnienia władzy rządowej do wyrokowania na wydalenie stronnictwo jego niestety nie może zgodzić się na zapatrywania rządu. Stronnictwo jego jest przekonane o szkodliwości demokracyi socyalnej i gotowe jest stanąć w obronie państwa, ale w tym punkcie musi wytrwać na zajętem stanowisku.

Po tem przemówieniu parlament odrzucił §. 24 o wydaleniu, — a wreszcie 166 głosami przeciw 111 uchwalił paragraf o nieograniczonem trwaniu ustawy.

Paryż, 24 stycznia. W Izbie Bretenil interpelował o włoski protektorat nad Etiopią i o położenie obywateli francuskich. Minister spraw zewnętrznych oświadcza, iż zna tylko jeden artykuł układu między Włochami a Etiopią, a samego układu jeszcze nie zna i dlatego prosi o odroczenie dyskusyi aż do czasu, kiedy pozna układ. Izba przychyliła się do tego.

Charleroi, 24 stycznia. Zmowa robotników ostatecznie ukończona.

Lizbona, 24 stycznia. W politycznych i handlowych kołach powstało podejrzenie, że wiadomość o nieposłuszeństwie portugalskich władz kolonialnych i groźny ton niektórych dzienników angielskich, mają na celu pobudzenie opinii publicznej i wywołanie poważnych niepokojów, aby usprawiedliwić potrzebę interwencyi angielskiej w koloniach portugalskich. Tymczasem w Portugalii i w koloniach panuje spokój.

Ateny 24 stycznia. Według doniesień *Agencyi Havasa*, dziennikarstwo rozpoczyna gwałtowną walkę przeciw gabinetowi z powodu wyboru do trybunału rachunkowego. Z tego samego powodu w opinii publicznej panuje silne rozdrażnienie. Według pogłosek spodziewać się należy gabinetu bezbarwnego, któryby rozwiązał Izbę.

Ateny, 24 stycznia. Podług wiadomości *Agencyi Havasa* przybył nowomianowany poseł rosyjski Onou. Rezerwy zwołano na marzec.

Bukareszt, 24 stycznia. Dziś otwarto sesyę parlamentu. Izba uchwaliła, aby wniosek o postawieniu ministerstwa Bratiana w stan oskarżenia zamieścić na porządku dziennym środowego posiedzenia.

Bukareszt, 24 stycznia. Z powodu śmierci ks. Aosty zarządzono czternastodniową żałobę dworską począwszy od 21 b. m.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 stycznia 1889 roku.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	10
Zjednoczony dług w srebrze	88	30
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	101	60
Akcye banku austro-węgierskiego	931	—
Akcye kredytowe	323	50
Londyn	118	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39½
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	80

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 24 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	718.6 mm	718.5 mm	722.8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,6	+6°,0	+2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	W 5	W 5
Wilgotność względna (w odsetkach)	72%	66%	89%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10 deszcz	8	10 śnieg

Uwagi: Barometr osiągnął w nocnych godzinach swój stan najniższy przy zachodnim wichrze i dosyć wysokiej temperaturze; od czasu do czasu deszcz na przemian z zawieją śnieżną. Dalszy stan powietrza pozostanie niepogodny, chwilami śnieg — temperatura niższa.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Museum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się zarządu.

Kraków, dnia 21/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 50	130 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	104 75	105 75
5% „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 22/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	294 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 50	102 50
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	99 40	100 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 90	97 90

Warszawa, dnia 23/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 75
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 85

Wiedeń, dnia 23/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 10	88 30
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 25	88 45
4% „ „ złota za złr. 100	109 90	110 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 60	101 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 25	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	142 50	143 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146 25	147 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176 50	177 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	176 50	177 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 20	99 40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112 75	113 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	136 50	136 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	136 50	136 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 50	127 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 25	105 —
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 45	89 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 70	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 —	105 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 85	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	9 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 50	182 50
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	128 —	129 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 25	19 65
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	35 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	161 50	162 —
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 25	123 57
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	322 —	322 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	347 75	34 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	295 —	301 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	235 20	235 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	930 —	932 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	260 25	260 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	382 —	384 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2605 —	2615 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr	188 —	188 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159 25	160 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236 —	236 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	226 75	227 35
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	138 —	138 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 55	5 57
20-to Frankówki za sztukę	9 41	9 42
20-to Markówki za sztukę	11 56	11 58
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 80	11 85
Banknoty włoskie za sztukę	46 25	46 32
Ruble papierowe za 100 sztuk	130 —	130 50

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z uznania godną ofiarnością i łaskawością przyczynić się raczyli do oddania ostatniej posługi ś. p. **Józefowi Łeszczyc Mierosławskiemu**, urzędnikowi Rady powiatowej w Brzesku, a w pierwszym rzędzie Wnym Panom **Władysławowi Siemińskiemu** i **Dr. Szymonowi Bernadzikowskiemu** — składa serdeczne „Bóg zapłać" pozostała

236 1 *Rodzina.*

Doktor Med.

Franciszek Michalik

osiadł jako lekarz 243 1 3

przy krajowej szkole rolniczej w Czernichowie.

XIII. Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się

w dniu 23 lutego 1890 r. w sali Rady miasta o godz 3. popołudniu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdania Komisyi kontrolującej.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysku i uchwalenie dywidendy.
6. Wybór 1 dyrektora i 1 zastępcy.
7. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej.
8. Wnioski członków.

Kraków, 23 stycznia 1890.

Prezes Rady Nadzorczej

242 1 *Teodor Baranowski.*

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika. L. 3, ulica Halicka, 25, róg Wałowej. **Kraków**, Sukiennice, 20. **Czerniowce**, Rynek, 2.

Ocet desinfekcyjny

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach itp. **Flakon 25 i 50 centów.**

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterye zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon po 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach. — **Flakon 25 centów.**

Olejek lotny z igieł sosny

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 centów.** 79 1 0

Maszynista

zdolny do prowadzenia maszyny pospiesznej, zechce natychmiast przyjechać do podpisanej drukarni. Płaca miesięczna 50—60 złr Koszta podróży w połowie po przybyciu zwrócone zostaną.

Drukarnia A. H. Żupnika

240 1 **w Drohobyczu.**

Panna

znająca się dokładnie na upinaniu sukien damskich, znajdzie natychmiast umieszczenie w Magazynie 239 1 3

Maryi Prauss

ulica św. Jana, L. 8, I piętro.

Całe trzecie piętro

każdego czasu **do wynajęcia.**

Rynek główny, L. 40. 238 1 3

Zarząd dóbr Balice

potrzebuje dobrej i uczciwej **gospodyni,** oraz **człowieka,** obznajomionego fachowo **z bednarstwem i ciesiołką.** 241 1 3

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki,

kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 8 0

Kto się chce uśmiać, niech nabędzie świeżo wyszłe

„Figielki Studenckie".

Zbiór anegdot ze szkolnej ławy.

Cena 30 centów.

Nadsyłający 35 ct. do **księgarni J. L. Pordesa we Lwowie**, lub do S. A Krzyżanowskiego w **Krakowie** otrzymuje zeszyt franko. 233 2 3

Rodzina obywatelska

zamieszkała w Krakowie, chciałaby znaleść od **1 lutego chłopczyka z dobrego domu na całe utrzymanie.** Najtroskliwsza opieka, język niemiecki w domu 220 2 2

Zgłoszenia pod **Ac.** do Adm. „N. Reformy".

Ogólny obrót kasowy i bilans Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach Stowarz. zarej. z nieogr. poręką za rok 1889.

Przychód			Rozchód	
2.176	43	Gotówka z dnia 31 grudnia 1888	—	—
10.809	87	Udziały pobrane i wypłacone	4.713	57
217.574	21	Wkładki na Rk bieżący pobrane i wypłacone	144.935	76
692.132	20	Weksle reeskontowane i s łacone	694 369	38
1.278.813	28	Pożyczki na skrypta i weksle	1.358.300	20
29.873	40	Procenta pobrane i wypłacone	14.299	64
200	17	Koszta administracyi	5.989	77
1.447	02	Koszta procesowe	1.447	02
570	36	Rachunek różnych czynny	243	85
77.636	09	„ „ bierny	76.871	88
584	25	Rezerwa strat	—	—
753	85	Realność Towarzystwa	571	86
3.436	18	Realności egzekwowane	801	08
212	—	Efekta własne	948	92
884	20	Fundusz rezerwowy	—	—
—	—	Inwentarz	37	34
—	—	Zysk z roku 1888	4.600	—
—	—	Dług na realności Towarzystwa	2.083	—
—	—	Gotówka z dniem 31 grudnia 1889	7.190	34
2 317.103	51		2.317.103	51

Zestawienie.

Gotówka z d. 31 grudnia 1888 . 2.176 złr. 43 c.
Przychód w r. 1889 . . . . 2.314.927 złr. 08 c

Razem . . . . złr. 2.317.103·51

Przychód w roku 1889 . . . 2.309·913 złr. 17 c.
Gotówka z dniem 31 grudnia 1889 7 190 złr. 34 c.

Razem . . . . złr. 2.317.103·51

Ogółem obrót kasowy w r. 1889 złr. 4 634 207 02

Rachunek zysków i strat.

Zyski.			Straty.		
Saldo rachunku odsetek	10.947	—	Z Rk kosztów admin stracyi	5.699	50
			Z amortyzacyi inwentarza	56	62
			Na amortyzacyę realności Towarzystwa	340	—
			Czysty zysk za rok 1889	4.850	88
	10.947	—		10.947	—

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.			Stan bierny.		
Pożyczki na skrypta i weksle	412.218	90	Udziały	67.516	39
Odsetki nadpłacone od Reeskontu za r. 1890	294	71	Wkładki na Rk bieżący (Oszczędności) .	248.984	36
„ zaległe od skryptów i wekli po koniec r. 1889	1.350	50	Wierzyciele	100.790	88
Inwentarz	250	—	Odsetki od skryptów i weksli naprzód pobrane	4.472	99
Realność Towarzystwa	11.360	—	„ „ Rku bież. należne po koniec r. 1889	1 351	06
Efekta własne	11.605	51	Fudusz rezerwowy	13.756	96
Realności egzekwowane	833	13	Rachunek Różnych bierny	998	37
Rachunek Różnych czynny	220	85	Rezerwa strat	2.601	05
Gotówka z d. 31 grudnia 1889	7 190	34	Czysty zysk	4.850	88
	445.323	94		445.323	94

Gorlice, dnia 10 stycznia 1890 roku.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego:

Wojciech Biechoński. Władysław Płocki. Dr. Eugeniusz Neuman. Dr. Czesław Śleczkowski.

Kasyer i pr. *Antoni Borowski.*

Likwsdator *Józef Chmielewski.*

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrázki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki

w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 22 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Za najpyszniejsze perfumy do chustek do nosa uznane są

Lohse'go Wyciągi poczwórne

Lohse'go Maiglöckchen
Lohse'go Heliotrop biały
Lohse'go Złota Lilia.

Nowość! Lohse'go „Peau d'Espagne". Nowość!

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strass, Berlin,

nadworny perfumer. 2166 11 11

Do nabycia w Krakowie u pp. **Filipa Eile, Porębskiego & Zimmlera, Wilhelma Fenza**

NOWOŚĆ!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM"

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam".

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego**, na Stradomiu. 107 27 30

ZAKŁAD FRYZYERSKI A. Beer

przeniesiony z ulicy Sławkowskiej do **Sukiennic, L. 26, od strony ul. Szewskiej.**

Zakład ten urządzony został według wzoru Salonów fryzyerskich na ostatniej wystawie paryskiej, zaopatrzony jest w perfumerye i potrzeby toaletowe. Sprzedaje gotowe wyroby i przyjmuje obstalunki.

Poleca **wygodnie urządzony salon dla Panów.** Ceny zwykłe. 216 2 3

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownym Panom

z szacunkiem **A. Beer.**



Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 165 5 10

Kamienica

I-piętrowa, przy ulicy św. Krzyża, L. 10, **do sprzedania.** 206 2 5

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem, podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba"** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzyw. **Fabryka cykoryi**

Ig. Ferd. KOLB Następca w Pradze.

195 2 24

Cesarski rząd rosyjski

rozporządzeniem ministeryalnem, Medyczny oddział z dnia 28 stycznia 1881. L. 681, potwierdza że **c. i k. uprzyw. Essencya do ust Eucalyptus,** wyrobu lekarza nadwornego meksyk. **Dra C. M. Fabera w Wiedniu**, po dokładnem zbadaniu i po długiem używaniu w szpitalach cesarskich i prywatnych lecznicach, okazała się nader dobrą i wybornym środkiem w wypadkach: **pierwsze** jako desynfekcya powietrza w mieszkaniach i pokojach chorych; **drugie** jako hygieniczny środek niszczący miasmaty w ustach, krtani i nosie; **trzecie** jako znakomity środek leczący przerzutowe choroby ust, krtani i nosa. — Wysyłka: **Wiedeń, Bauernmarkt, 3,** oraz we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj. 1 2 17

Wyrób krajowy.



JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz 111 4 0

skład i wypożyczalnia fortepianów, pianin i harmonium.

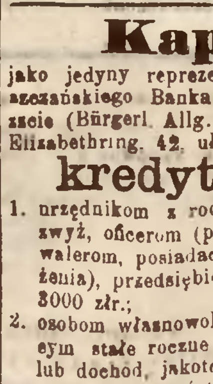
Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków. oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem**, w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Kiein", gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 2448 8 12

Rozsyłkę Win



w gąsiorkach bardzo praktycznie opłatanych, 4 litry czyli 5 butelek zawierających, do każdej stacyi pocztowej wysyła

wraz z opłatą pocztową

SKŁAD WINA JANA BAUMANA

105 23 50 **w Bochni**

gąsiorek segelayskiego Nr. I	złr.	1·50
„ „ Nr. II.	„	2·75
„ „ Nr. III.	„	3·—
„ samorodnego	„	3·35
„ „ szlachet. Nr. 1.	„	3·85
„ „ „ Nr. II.	„	4·50
„ maślacza I. putowego	„	5·—
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·75
„ Erlauera czerwon starszego	„	3·25
„ wina biskup, korzen. wzmac.	„	6.—
„ Mailbegera austryac. białego	„	2·85
„ Gumpordzkirch. austr. b. 1872	„	3·50
„ Vöuslera Ausstich czerwony	„	3.65
„ „ „ biały	„	3.65

Kapitalist

jako jedyny reprezentant „Powszechnego mieszczańskiego Banku kredytowego" w Buda-Peszcie (Bürgerl. Allg. Kreditbank a. G., Budapest) Elizabethring. 42, udziela:

kredyt osobisty

1. urzędnikom z roczną pensyą od złr. 1000 zwyż, oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, posiadaczom realności (bez zastrzeżenia), przedsiębiorcom i t. d. od złr. 100 do 3000 złr.;
2. osobom własnowolnym każdego stanu, mającym stałe roczne mieszkanie, stały zarobek lub dochód, jakoto kupcom, przemysłowcom, oficyalistom państwowym i prywatnym, nauczycielom (także damom) od 50 do 1000 złr., spłacalnych w ciągu trzech lat ratami w przekazach pocztowych. — Zapytania listowne za nadesłaniem marek zwrotnych, natychmiast będą załatwiane. 101 15 20

MAGAZYN F. BRUNO HAHN (W. E. Angelus)

poleca 2828 7 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 22 25

Siegfried Gessler

Jägerndorf (Szląsk austr.).

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

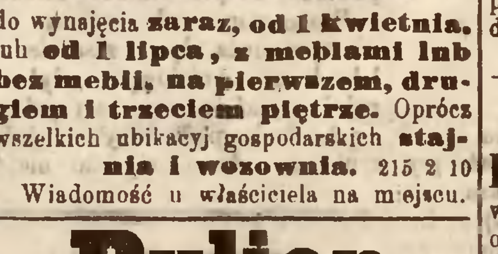
Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 104 29 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.

Wszelkiego rodzaju wyroby szczotkarskie. 2491 29 0



Ulica św. Anny L. 3.

Wielkie i mniejsze mieszkania

do wynajęcia **zaraz, od 1 kwietnia,** lub **od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze.** Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 2 10

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo (**dwa funty**) 7 złr. 50 cent

Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 60 centów.

Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 5 25

Od 25 lat istniejący, renomowany

BANK

szuka **zastępców** dla sprzedaży losów na raty. 162 4 5

Wysoka prowizya zapewniona.

Oferty nadsyłać: **„Offerte sub B. F. 3947"** an Haasenstein und Vogler, Wien.

Sklep

z 2 pokojami i kuchnią i **sklep pojedynczy,** do wynajęcia. 224 2 3

Wiadomość: **Pędzichów, L. 3/62.**

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 121 0

Cenniki opłatnie.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryą jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomoc) **miesienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 50 75

Kamienica

I-piętrowa, z oficyną, oraz placem około 400 sążni do zabudowania na dwie strony ulicy Miodowej położony, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Wiadomość z grzeczności w Admin. „N. Reformy". 152 4 5

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 23 6 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Stefan Grudziński

przy ulicy Floryańskiej, L. 21, II piętro,

przyjmuje do reperacyi

harmonie, fisharmonie, pozytywki, aristony, herophony i Manophony 228 2 10

po cenach bardzo przystępnych.

Praktykant

zamiejscowy, potrzebny jest do magazynu towarów galanteryjnych 190 4 5

J. Zapłatalski.

Poszukuje się

subjekta handlowego

władającego językiem niemieckim do prowadzenia książek i korospondencyi. 178 3 5

Oferty pod **A. Z. S** do Admin. „N. Reformy".

Mleko

prosto od krowy 3 razy dziennie podczas doju dostać można na **Podwalu, L. 5.** 228 2 3

JOZEFA EKEROWA

udziela 3087 11 12

lekcyj tańców

w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.**

Osobne godziny dla dzieci

Zarząd lasów Olszyny p. Wojnicz

ma do sprzedania do 189 3 3

50 klg. nasienia sosny pospolitej

(pinus silvestris) tegorocznego zbioru.

Kopalnia nafty

10% brutto udział z kopalni nafty, która dziennie do 300 baryłek ropy produkuje, jest do sprzedania.

Wiadomość bliższa pod **„Ropa"** poste restante **Skołyszyn.** 187 4 6

Oliwy do maszyn

Pasy do maszyn

sprzedaje 2642 22 0

po cenach konkurencyjnych

W. KRZYSZTOFOWICZ

w Krakowie, Linia A—B, 37.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki Braci Białkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski.